

Dotkni sa vrcholu! Zdobyć szczyt!

Powyższe hasło przez dwa lipcowe tygodnie przyświecało ponad 2 tys. młodym ludzi, którzy zjechali się do Tatrzańskich Łomnicy na Słowacji na VI Światowy Zlot Skautów Europy Środkowej i Wschodniej – „Tatracor 2004”, który odbył się w terminie 15-28 lipca.



Tradycja spotkań skautowej młodzieży z rejonu Europy Środkowej i Wschodniej sięga roku 1931, gdy z okazji 20-lecia czeskiego skautingu zorganizowano „Obóz skautów słowiańskich”.

Cztery lata później, w roku 1935 podobną imprezę, tylko na większą skalę, zorganizowano w Polsce, w Spale. Po długiej przerwie, w 1997 roku, postanowiono wznowić te inicjatywy, organizując w Pradze kolejny zlot - „Fenix”. Następnym był „Eurocor” w 1998 r. na Słowacji, „San” w Polsce w Sanku w 1999 r. i „Carpathia” w roku 2001 na Węgrzech (miejscowość Csobanka koło Budapesztu). W tym roku trudu organizacji podjęli się Słowacy. Na imprezie oprócz gospodarzy byli obecni Czesi, Węgrzy, Litwini, Grecy, Duńczyk, Słowacy, Chorwaci, Norwegowie, Holendrzy, Portugalczycy i Rumuni, oczywiście nie zabrakło licznej, 362 osobowej reprezentacji Polski. Na dwa tygodnie pole namiotowe w Słowackich Tatrach Wysokich zamieniło się w małe miasteczko, z klimatycznymi herbacianiami, restauracją, sklepami, mszami świętymi odpra-

wianymi jednocześnie w kilku językach, kafejką internetową, szpitalem polowym, radiem, gazetą i



telewizją. Były też koncerty, ścianka wspinaczkowa i wiele innych atrakcji. Tatracor okazał się świetną okazją do nawiązania nowych i odnowienia starych przyjaźni oraz do szlifowania znajomości angielskiego, gdyż był to obok

słowackiego, drugi oficjalny język zlotu. Hasło zlotu – Zdobyć szczyt! – symbolizowało dążenie do osiągnięcia najwyższych ideałów w życiu każdego człowieka. Nawiązywały do tego także nazwy podobozów, zacerpnięte od nazw najwyższych szczytów tatrzańskich: Gerlacha, Łomnicy, Krywania i Wysokiej. Nasza drużyna, złożona z harcerzy ze Strzelca Opolskich, Kędzierzyna Koźła, Wrocławia i Lubina, została przydzielona właśnie do ostatnie-



dział jednak blok pt. „Sport i przygoda”, podczas którego mogliśmy uczestniczyć w rozgrywkach sportów drużynowych, wycieczkach w Tatry o dużym stopniu zaawansowania, spływie Dunajcem, „Memoriale Mac Gyvera” (czyli jak słynny Mac Gyver wpadał na pomysły swoich wynalazków, zajęciach z pierwszej pomocy i wspinaczce skałkowej. Największy dreszczyk emocji wzbudziła w nas gra o nazwie Drop Out, przeznaczona dla starszych skautów. Chętnych śmiałków w grupie, w której każdy pochodził z innego państwa, zostawiano środkiem, w nieznanym terenie razem z mapą i poleceniem dotarcia do obozu w czasie 5 godzin... ten egzamin z terenoznawstwa i pokonywania barier językowych zdaliśmy wzorowo a nocna przygoda na długo pozostanie w naszej pamięci. Jeśli ktoś jeszcze chciał, mógł wziąć udział w dodatkowych warsztatach np. psychologicznych, fotograficznych, radiolączności, projektowania ubrań, mini kursach języka słowackiego, produkcji papieru a nawet... poszukiwania złota. Ważnym dniem okazał się 21.07 – w tym „Dniu Przyjaźni” wszystkie kraje miały okazję do zaprezentowania swojej kultury. Nasza zlotowa drużyna postawiła m.in. na promocję naszych miast, legendę o Lechu, Czechu i Rusie i tradycyjną kuchnię polską – bigos, oscypki i chleb ze smalcem okazały się prawdziwym hitem. W tym dniu odwiedził nas także Naczelnik ZHP – hm Wiesław Maślanka, przedstawiciel władz słowackich a koncert dał znany na Słowacji zespół rockowy „No Name”. Niestety, wszystko, co dobre, szybko się kończy, ale Tatry opuściliśmy bogatsi o nowe doświadczenia, umiejętności i przyjaźnie. Mamy nadzieję, że spotkamy się już za dwa lata w Czechach, a potem... kto wie, może to my zaprosimy naszych przyjaciół z Europy na zlot do Polski?

Agnieszka Bąk
drużynowa 6 ŚDW „Waganci”

Czy rolnicy chcą starać się o renty?

Od sierpnia br. rolnicy mogą się ubiegać o renty strukturalne za przekazane gospodarstwo (szerszej pisaliśmy o tym w poprzednim numerze naszego dwutygodnika). W całym kraju spodziewano się, że zainteresowanie będzie duże, bo renty strukturalne finansowane z unijnych pieniędzy są znacznie wyższe od emerytur wypłacanych z KRUS.

Ta emerytura wynosi obecnie 562 zł, natomiast wysokość rent za przekazane gospodarstwo może wahać się od 1.200 do 2.500 zł.

Renty strukturalne związane są z unijnym programem rozwoju obszarów wiejskich. Mają służyć poprawie struktury gospodarstw, przyspieszyć wymianę pokoleń na wsi oraz zapewnić rolnikom odchodzącym z zawodu godziwy dochód.

Spełnić tylko należy określone warunki (należy gospodarstwo prowadzić nieprzerwanie co najmniej 10 lat, mieć opłacone na bieżąco składki i należy przekroczyć określoną granicę wieku), przekazując gospodarstwo wybranemu przez siebie następcy.

Jak to zainteresowanie wygląda w powiecie strzeleckim?

Z pierwszego dnia roboczego sierpnia wynika, że sporo osób tym się interesuje. Jak poinformował nas Roman Maj, kierownik Biura Powiatowego ARMIR w Strzelcach Opolskich – w poniedziałek, 2 sierpnia, aż 17 osób pobrało druki wniosków.

Wnioski są drukami bardzo skomplikowanymi – mówi R. Maj. – Ich wypełnianie raczej na pewno będzie wymagać pomocy. Informacji w tej sprawie można zasięgnąć u wszystkich pracowników naszego Biura, ale jedną z osób oddelegowaliśmy specjalnie do tych spraw. Spodziewamy się, że przekazaniem gospodarstwa za rentę strukturalną zainteresowanych będzie na terenie powiatu ok. 300 – 400 rolników. Mogą się na to zdecydować w ciągu trzech lat, ale sprawa warta jest uwagi.

Nie odbieracie własnych pieniędzy?!

Starosta Strzelecki informuje wszystkie osoby fizyczne i prawne, które otrzymały decyzję Wojewody Opolskiego o przejęciu przez Skarb Państwa lub samorządy lokalne części ich nieruchomości zajętych pod drogi publiczne, że zgodnie z treścią otrzymanych decyzji Wojewody osoby te mogą składać wnioski o wypłatę odszkodowania za utracone nieruchomości.

Wnioski należy składać do Starosty Strzeleckiego przy ul. Jordanowskiej nr 2 w Strzelcach Opolskich.

Termin składania wniosków upływa 31 grudnia 2005 roku.

